

Władysław Dropiowski

"Brodzińskiego tłumaczenia pieśni ludowych", Stanisław Kossowski, Lwów 1906 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 6/1/4, 123

1907

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Całość pracy p. Dobrzyckiego wywołuje wrażenie przyjemne, książkę czyta się z zajęciem i znajdzie ona niewątpliwie wielu i chętnych nabywców.

Kazimierz Jarecki.

Stanisław Kossowski: Brodzińskiego tłumaczenia pieśni ludowych. Przyczynek do dziejów zajęcia się twórczością ludową w literaturze polskiej. Lwów, 1906. Nakładem Tow. pryw. gimn. żeńskiego. 8^o, str. 45.

Rozprawka p. Kossowskiego jest cennym nabytkiem i może się przyczynić do wypełnienia luki nie tylko w dziedzinie badań nad rozwojem twórczości Brodzińskiego, ale i nad genezą romantyki polskiej. Autor temat właściwy oparł na tle obszernem, bo na rozwoju ruchu folklorystycznego w całej Europie. Ta metoda, oraz znaczna stosunkowo erudycja p. Kossowskiego w tej kwestyi stała się powodem, że działalność Brodzińskiego jako jednego z pionierów ruchu występuje w rozprawie plastycznie, wyraźnie i w odpowiednim oświetleniu.

Przebiwszy się przez literaturę peryodyczną, przede wszystkim zebrał autor obfite pokłosie tłumaczeń pieśni ludowych, dokonanych przez Brodzińskiego, porównał je ze współczesnymi zbiorcami niemieckimi, serbskimi, czeskimi i t. p., uzupełnił pobieranymi skrzętnie szczegółami z rozpraw i korespondencji naszego poety i doszedł do pozytywnych — acz może nie zbyt nieznanych — wyników. Mianowicie okazało się, że pracy nad przekładem pieśni ludowych nie wywołało u Brodzińskiego ślepe, bezmyślne naśladownictwo, lecz zamiar zaprodukowania swoim rodakom okazów twórczości gminnej, odpowiednio do przekonania, że tu należy szukać źródła odrodzenia poezyi narodowej.

Bezpośredni impuls w tym kierunku wyszedł od Herdera, jakóż z jego zbioru czerpie Brodziński pieśni, przełożone najwcześniej, — później zaś ulega wpływowi Czelałkowskiego. Niezależnie od tych dwu koryfeuszów, korzystał Brodziński nadto ze zbiorów Wuka Karadzića, Szafarzyka, Rhezy i Fauriela.

Zauważyć należy, że autor kwestyę techniki tłumaczeń pomija, a w każdym razie — zbywa ją bardzo pobieżnie. Czy jednak ze sposobu tłumaczenia i pewnych dowolności nie dałoby się wysnuć wniosków, odnoszących się do indywidualności śpiewaka „Wiesława“ — poddając pod sąd autora, który na czele swej rozprawy zapowiada obszerniejsze opracowanie tego samego tematu.

Wł. Dropiewski.
